

Adam Ziemianin

Nosi mnie

Nosi mnie wodzi mnie
Na pokuszenie mnie nosi
Po ogródku wodzi mnie
Po lesie i po asfalcie
W środę piątek i niedzielę
Nawet wcale nie wiem
Po jaką cholere
Nosi mnie i wodzi mnie
Na pokuszenie
A może to tylko
Pospolite ruszenie

Zbieram sobie kaczeńce
i półszlachetne kamienie
Ale dalej mnie nosi
Rzucam się miotam się
I tak mnie wodzi
Że idę przed siebie
A tu puste kieszenie
Chyba na pokuszenie
Więc jeszcze bardziej wodzi mnie
Nic tutaj nie zmienię

Kiedyś zbierałem znaczki
I etykiety zapalczane
Nawet w sobie się zbierałem
A teraz wodzi mnie
Nosi mnie na pokuszenie
Nawet po wodzie mineralnej
Wodzi mnie i kusi mnie
Zwłaszcza nad ranem
I amen w pacierzu
Choć mówię do siebie
I nie wódź mnie
Na pokuszenie
Nosi mnie wodzi mnie

Słońce po bożemu wstaje
A ziemia dziwną mi jest
Bo mnie nosi i wodzi
Koło kiosku "Ruchu"

Przy telewizorze - o Boże!
A nawet przy stole
Też mnie nosi i wodzi

W radiu coś mówią
Że mnie nosi i wodzi
W telewizji nawet
Mówią i pokazują
Więc tęskno mi
Bo mnie nosi i wodzi
Na zatracenie
I na pokuszenie
Po całym domu
I po strychu
Też mnie nosi

Tylko czekać
Jak mnie rozniesie

Sen pod mostem

Sen był tak lekki

Jak letnie poziomki
Nikt go nie przyniósł
Nie wiem kto odkrył?

Przyszedł całkiem zniecka
Sam urodził się pod mostem
Górami szli ludzie na drugi brzeg
Woda w rzece była do kostek

W tej rzece ryby szły do źródła
Jedna o drugą tarły łuską
We śnie też brakowało wody
Zmętniało całkiem wody lustro

Górami dalej ludzie szli na drugi brzeg
Krzyżując się w marszu z rybami
I budzili się pod koniec drogi
Wszyscy tak samotnie sami